



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 287

Częstochowa, sobota 7 grudnia 1946 r.

Rok II.

ZSRR dąży do powszechnej redukcji zbrojeń

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — W New Yorku na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ toczą się rozmowy w związku z ograniczeniem zbrojeń. Minister Molotow zgodził się na wyłączenie kwestii zbrojeń spod prawa weta. Zgoda ta ma niewątpliwie na celu przyspieszenie realizacji zaproponowanej przez ZSRR powszechnej redukcji zbrojeń.

Sprawę redukcji zbrojeń przejęła specjalna komisja Generalnego Zgromadzenia ONZ w składzie 21 delegatów, wśród nich również delegata Polski, która w dniu wczorajszym odbyła publiczną sesję. Pod przewodnictwem prezydenta ONZ Spaaka, Komisja przyjęła bez debaty i czesie wniosku amerykańskiego w przedmiocie powszechnej i natychmiastowej redukcji zbrojeń wszystkich narodów.

Senator Connally oświadczył, że opracowany plan powinien zostać przedstawiony Generalnemu Zgromadzeniu, które ma prawo przyjęcia go lub odrzucenia. W razie przyjęcia projekt redukcji zbrojeń zostałby przesłany poszczególnym państwom do ratyfikacji. Delegat Wielkiej Brytanii sir Harry Shawcross oświadczył, że w zasadzie opowiada się za wnioskiem radzieckim proponującym aby poszczególne państwa zawarły traktat rozbrojeniowy z ONZ, uważając te formy za najbardziej pewną i skuteczną. Delegat Australii w swym oświadczeniu podkreślił rolę ministra Molotowa w postawieniu na porządek obrad kwestii rozbrojenia oraz wyraził pogląd, że plan redukcji zbrojeń powinien być opracowany przez 11 członków Rady Bezpieczeństwa a następnie przeprowadzony przez 43 innych członków ONZ. Poślad ten ponarzi delegaci Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady. Minister Molotow zaproponował, aby Zarządzenie Ogólne poleciło Radzie Bezpieczeństwa uprawomocnić

działanie komisji dla sprawy energii atomowej. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Cadogan zgodził się z wnioskiem ministra Molotowa ale oświadczył, że wniosek ten powinien zostać zmieniony. Zgromadzenie Ogólne winno polecić Radzie Bezpieczeństwa aby przyspieszyła pracę komisji dla sprawy energii atomowej oraz aby opracowała plan zakazu posługiwania się bronią atomową i wszelkimi innymi środkami masowego niszczenia. Delegat USA sen. Connally wyraził opinie, że USA w zasadzie uznają projekt rozbrojeniowy jako możliwy do przyjęcia. Na tym posiedzeniu odroczono.

NOWY JORK (PAP) — Omawiając sesję komisji politycznej ONZ w sprawie rozbrojenia, korespondent PAP-u w Nowym Jorku donosi:

„Fala optymizmu, jaka opanowała komisję polityczną po przemówieniu ministra Molotowa, znalazła swój wyraz w uchwaleniu składu podkomisji, która opracuje tekst rezolucji w sprawie rozbrojenia. Mowa ministra Molotowa, będąca wielkim krokiem naprzód w ofensywie pokojowej i konsylacyjnej, wywołała duże odprężenie w nastroskach panujących dotychczas w komisji politycznej. Dobrą wolą i duch pojednawczy Związku Radzieckiego podkreślano się przez wszystkie delegacje. Poprawki, jakie zaproponował minister Molotow do wniosku Stanów Zjednoczonych, podkreślają konieczność jak najszybszego zakończenia prac przez komisję atomową, wzywając Radę Bezpieczeństwa, by pomogła komisji atomowej w jej pracach, których celem jest przygotowanie konwencji między-

narodowej, zakazującej produkcji i stosowania broni atomowej. Wreszcie do projektu Stanów Zjednoczonych dodają one żądania utworzenia w ramach Rady Bezpieczeństwa 2 komisji kontrolnych dla energii atomowej i dla produkcji zbrojeń. Wobec wyjaśnienia przez ministra Molotowa, że słowa: „w ramach Rady Bezpieczeństwa” nie oznaczają, że prawo weta ma być stosowane w komisji kontrolnej energii atomowej i komisji redukcji zbrojeń, usunięty został główny punkt sporny pomiędzy obu stanowiskami. Komentarze członków komisji politycznej oraz korespondentów pism amerykańskich i zagranicznych są również optymistyczne, jak nastroski panujący na sali obrad po przemówieniu min. Molotowa.

Koszta administracji Triestu wyniosą 20--30 milionów dolarów

NOWY JORK (PAP) — Na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych omawiano w środę kwestie finansowe, związane z administracją wołnego terytorium Triestu. Według sprawozdania rzeczoznawców gospodarczych — koszt administracji Triestu będzie wyniósł 20 — 30 milionów dolarów rocznie. Wobec tak wielkiej cyfry wszyscy ministrowie zgodzili się, że kwestia ta wymaga dłuższego zastanowienia się i znalezienia sposobu pokrycia tej sumy. Opracowanie tego zagadnienia powierzono rzeczoznawcom gospodarczym. Ministrowie uzgodnili, że gubernator Triestu będzie miał prawo w razie potrzeby zwrócić się do państw sojuszników o pomoc

wojewódzka — został przetrzymany do którego gubernator zwrócił się o pomoc wojskowa będzie uważała, że tej pomocy nie może udzielić, ponieważ natychmiast całą sprawę oddać do rozstrzygnięcia Radzie Bezpieczeństwa. Następnie omawiano sprawę odszkodowań, jakie Grecja i Jugosławia mają otrzymać od Włoch i Bułgarii. Minister Bevin zaproponował, aby Grecja otrzymała 105 milionów dolarów od Włoch i 45 milionów od Bułgarii, a Jugosławia 125 milionów od Włoch i 25 milionów dolarów od Bułgarii.

W dalszym ciągu omawiano sprawę odszkodowań dla obywateli Narodów Zjednoczonych za poniesione szkody wojenne. Mi-

nister Bevin zaproponował, żeby koszty te zostały pokryte w 66%. Minister Molotow oświadczył, iż koszty mogą być pokryte najwyżej w 50%, ale delegat francuski Couve de Murville zaznaczył, że Francja nie może się zgodzić na mniej niż 75% odszkodowań. Następnie omówiono sprawę ewentualnych nieporozumień, megachy wynikłą z interpretacji traktatów pokojowych i postanowiono, że w kwestii tej zdecydować będzie komisja arbitrażowa złożona z 3-ch ambasadorów wielkich mocarstw. Na tym posiedzeniu odroczono do czwartku do godziny 21-ej.

Bidault nie będzie premierem

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia konstytucyjnego b. premier Bidault nie otrzymał większości głosów potrzebnej dla wybrania go ponownie premierem. Komuniści i socjaliści zgodnie ze swoją zapowiedzią wstrzymali się od głosowania.

Lewis i Związek Górników skazani na strzywno

NOWY JORK (PAP) — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że przez związek górników Lewis oświadczył na przewodzie sądowym, że wywoływał się do dowodem tendencji zmierzających do pozbawienia górników amerykańskich ich praw konstytucyjnych wolności słowa, wolności zgromadzenia i wolności wyboru pracy. Lewis zapowiedział, że poparcie 8 milionów górników amerykańskich i twierdził, że on sam oraz związek górników bronią swych praw konstytucyjnych.

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Sąd Federalny skazał Johna Lewisa na zapłacenie 10 000 dolarów grzywny, a Związek Górników na 3 i pół miliona dolarów grzywny uzasadniając swój wyrok tym, że Lewis wbrew poleceniom sądu ogłosił strajk a Związek Górników strajk podjął. John Lewis i Związek Górników wnieśli apelację do Najwyższego Sądu USA. Rozprawa odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Manifestacja protestu w parlamencie greckim

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że parlament grecki zaobowił obrady w środę „na znak żałoby” w związku z odrzuceniem przez radę ministrów spraw zagranicznych żądań greckich dokonana poprawek greckich w Bułgarii na korzyść Grecji.

Nenni jedzie do Londynu

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) Na zaproszenie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevin'a jedzie do Londynu włoski sekretarz stanu Nenni. Będzie to pierwsza z rzędu wizyt, jakie minister Nenni zamierza złożyć w szerezu stolic europejskich w celu przedyskutowania bieżących zagadnień dotyczących Włoch.

„Nie chcemy frazesów na temat gen. Franco“

NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia Zw. Radzieckich wystąpił o zerwanie stosunków gospodarczych i dyplomatycznych z Hiszpanią generała Franco. Delegat radziecki Andrej Gromyko oświadczył, że wniosek amerykański jest niedostateczny. Delegacja amerykańska proponowała w tym wniosku, aby Generalne Zgromadzenie wezwowało generała Franco do ustąpienia i hiszpański rząd tymczasowy przeprowadził wybory w Hiszpanii. Delegacja radziecka oświadczyła: „Nie chcemy deklaracji i pięknych frazesów, nie chcemy potępienia tylko generała Franco, ale żądamy decyzji, odpowiadających powadze sytuacji, decyzji która by dopomogła narodowi hiszpańskiemu do wyzwolenie od rządu, narzuconego mu siłą“.

Uprzednio duński minister spr. zagr. Gustav Raasmussen, spodziewając się szerokiego poparcia dla rezolucji amerykańskiej, oświadczył, że byłby gotów posunąć się dalej, aniżeli wniosek amerykański. Przewodniczący komisji delegat Ukrainy Manuilski zadał pytanie delegatowi amerykańskiemu senatorowi Connally: „Co

będzie, o ile Franco nie zrezygnuje ze swego stanowiska po przyjęciu jakiegokolwiek rezolucji“? Senator Connally podkreślił, że rezolucja polska i ukraińska, wzywając do zerwania stosunków gospodarczych i dyplomatycznych z Hiszpanią, zwraca się do członków ONZ, podczas gdy rezolucja amerykańska jest apelem do narodu hiszpańskiego. Wniosek amerykański — powiedział Connally — mówi: „Oświadczyliśmy narodowi hiszpańskiemu, że gotowi jesteśmy dopomóc narodowi hiszpańskiemu w jego walce“.

Po dłuższej dyskusji komisja polityczna postanowiła powołać podkomisję do uzgodnienia różnic rezolucji i poprawek dla znalezienia sformułowania „wspólnie” rezolucji. Przewodniczący Manuilski wystąpił z propozycją by podkomisja składała się z przedstawicieli 5 wielkich mocarstw oraz autorów wszystkich rezolucji i poprawek. Mimo sprzeciwu delegata brytyjskiego komisja polityczna uchwaliła 28 głosami przeciw 8, przy 9 wstrzymanych się od głosowania, proponowany przez Manuilskiego skład podkomisji.

Na tym obrady zostały odroczone.

Spisek niemieckich przemysłowców

BERN (PAP) — Pismo berneńskie „Berner Tagwacht” zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że poza granicami Niemiec istnieje specjalny sztab, którego zadaniem jest uratowanie przemysłu niemieckiego od zagłady.

Jak wiadomo — pismo „Berner Tagwacht”, amerykańskie władze okupacyjne postanowiły w sierpniu r. s. sprzedać w prywatne ręce niemieckie poszczególne obiekty concernu przemysłowego I. G. Farben-Industrie. Zgłosiło się szereg nabywców a dokładna kontrola tych osób wykazała, że ma się do czynienia z organizacją, której celem jest uratowanie concernu I. G. Farben. Aresztowano szereg osób, należących do tej organizacji.

Jednocześnie wykryto szereg dokumentów, stwierdzających, że różni niemiecy przywoźdzą gospodarczą a m. in. i b. minister Speer podjęli w ostatnim stadium wojny kroki, celem zabezpieczenia przyszłości przemysłu niemieckiego.

Z dokumentów tych wynika, że dnia 10 sierpnia 1944 r. niemiecy przemysłowcy wraz ze Speerem zebrałi się na konferencji do hotelu Rotes Hans w Strasburgu. Obrzęd Speera obecni byli przedstawiciele Krupp'a, niekiedy Tolle oraz przedstawiciele concernu I. G. Farben.

Na konferencji tej postanowiono przedsięwziąć wszystkie możliwe kroki celem zorganizowania za granicą baz gospodarczych w celu ocena niemieckiego przemysłu przed dalszymi zmianami. Speerowi udało się przekonać Hitlera o konieczności tych posunięć i w marcu 1945 r. Hitler cofnął swoje rozporządzenie stosowania polityki „totalnego zniszczenia”, mimo posuwania się wojsk alianckich w głąb Niemiec.

6 kwietnia 1945 r. przybyło do Bazylei przeszło 600 przedstawicieli przemysłu niemieckiego oraz rzeczoznawcy technicznych na konferencję, zwołaną przez prezesa Banku Rzeszy E. Puhla. Po dłuższych naradach wyznaczono 128 osób, które miały opuścić Niemcy dla nawijania za granicą kontaktów z kolami przemysłowymi i finansowymi gotowymi do przejścia znacznych części nieuszkodzonych niemieckich obiektów przemysłowych, chroniąc je w ten sposób przed zniszczeniem i demontażem. Grupa tych ludzi stała pod kierownictwem profesora Stachelberga, zeznaczonego dla spraw finansowych przy uniwersytecie berlińskim, a od roku 1944 członka zarządu Banku Rzeszy. Pewnego dnia Stachelberg wraz z 4 współ-

pracownikami wyjechał do samolotu i wylandował w Hiszpanii, dokąd został wezwany dla zorganizowania „kursów dokształcania” dla finansowych i gospodarczych specjalistów hiszpańskich. Obecnie Stachelberg prowadzi te „kursy” a jednocześnie zajmuje się aktywnym w Niemczech patentów i licencji w Stanach Zjednoczonych. Rozporządza on wielkimi kapitałami niemieckimi, ukrytymi w krajach Ameryki Łacińskiej. Prof. Stachelberg jest jednym z nielicznych ludzi posiadających dokładne plany niemieckiego przemysłu na przyszłość.

Dozostali uczestnicy konferencji w Bazylei przebywają na razie w Niemczech i czekają na instrukcje Stachelberga. Są to przeważnie osoby nieobciążone politycznie. Zadaniem ich jest obsadzanie ważnych placówek gospodarczych w zarządzie władz okupacyjnych — co im się częściowo udało. Tak np. niejaki dr Eike, jeden z uczestników wspomnianej konferencji, który w ostatniej fazie ery hitlerowskiej był szefem wydziału gospodarki narodowej Banku Rzeszy — jest dzisiaj szefem wydziału przemysłowego przy władzach angielskich w Hamburgu. Niektóre plany profesora Stachelberga nie powiodły mu.

Donoskie rezolucje kongresu techników

Przegląd prasy

Sedno sprawy

WARSZAWA (PAP) — W dniu 3-cim grudnia zakończony został pierwszy ogólnopolski kongres techników polskich w Katowicach. **Wnioski, które wyniły na plenum z 14-tu obradujących sekcji branżowych, emawiały całościastą zgodnicie technicznych i gospodarczych w ramach zrealizowania planu 3-letniego.** P. szczególne sekcje wysuwały w formie rezolucji szereg zagadnień opracowanych w postaci konkretnych postulatów gospodarczych i wskazań na przyszłość.

Sekcja ogólna w uchwałach swych stwierdza, w związku z zamierzonym w najbliższym czasie rozwojem przemysłu i rolnictwa polskiego, konieczność ścisłego związania z przemysłem i rolnictwem szkolnictwa zawodowego w kraju. Obok szkolnictwa niezbędnym jest zapewnienie pracy instytutom badawczym i naukowym w tym zakresie.

Sekcja ekonomiczna stwierdza, że dzięki przeprowadzonym reformom społecznym i gospodarczym, umożliwiające zostało przeprowadzenie planowych prac w przemyśle i rolnictwie, konieczność i konieczność, t. j. przemysłu państwowego, spółdzielczego i inicjatyw prywatnej w dziedzinie gospodarki narodowej. Sekcja kładzie nacisk na doniosłość t. zw. obrotu bezgotówkowego i podzielnego, jako podstawy gospodarki finansowej w przemyśle i rolnictwie. Problemem tej gospodarki jest stałość waluty. W celu wygranania bitwy o oszczędność, o której mówił minister Minc, sekcja wskazuje na konieczność opracowania właściwych norm wytwórczości w poszczególnych dziedzinach pracy. Ważnym zagadnieniem jest uwzględnienie potrzeb i żądań konsumentów w planach produkcyjnych, co jest jednym z czynników rentowności przemysłu. Należy prowadzić jak najszybciej walkę ze spekulacją, powiększyć eksport wsiw artykułów produkcji i uzyskać w zamian niezbędne maszyny i surowce.

Sekcja kolei żelaznych wysuwała konieczność odbudowy szerszego linii kolejowych i ustalenia taryf przewozowych, zapewniających opłacalność kolei.

W sprawie dróg kolejowych wyrażono przekonanie, że ich uloszenie i rozwój zajmie odpowiednio miejsce w całokształcie narodowego planu gospodarczego. Na odbudowę dróg wodnych stanowią się okres 30-letni. Na pierwszy plan wysuwa się odbudowę drogi wodnej Odrzy, odcinków Wisły i Bugu, które stanowią połączenie z zachodnimi drogami wodnymi, połączenie naszego zagłębia przemysłowego z południowo-wschodnią Europą, co wymaga budowy drogi wodnej Odra — Dunaj i może być dokonane jedynie przy udziale finansowym zainteresowanych państw słowiańskich.

W dziedzinie lotnictwa wypowiedziano się za budową szerszego lotnictwa klasy B.

W sprawie portów wysuwno postulat rozwoju zdolności przeladunkowej i składowej Gdańska, Gdyni i Szczecina, co najmniej do poziomu przedwojennego, to jest 24.500.000 ton rocznie i doprowadzenia naszego ogólnego (tonażu handlowego do minimum 200 tysięcy BRT).

Sekcja górnicza stwierdziła, że plan produkcji i eksportu węgla kamiennego jest przy naszych dzisiejszych środkach technicznych planem realnym i może być wykonany w 100%. Inżynierowie i technicy przemysłu węglowego uchwalili oddać wszystkie swoje siły dla wykonania zamierzonego planu.

Sekcja hutnicza uważa, że plan opracowany w dziedzinie hutnictwa stwarza możliwości racjonalnej rozbudowy produkcji hutniczej, ze względu na którą wielkie znaczenie posiadają złoża węgla koksującego w okręgu Gliwic i Walbrzycha.

Sekcja metalowa uważa za konieczne skoordynowanie planu produkcyjnego, inwestycyjnego i szkoleniowego w poszczególnych gałęziach wytwórczości przemysłowej. Sekcja wnosi o ochronę zawodu konstruktora technicznego, jako niezmiernie ważnego czynnika w rozwoju przemysłu, najpełniejszą i najwzajemstrosniejszą opieką ze strony Państwa.

Sekcja energetyczna wypowiedziała się za scentralizowaniem w działach energetyki, telekomunikacji i elektrotechniki, co usunie wiele niedogodności z gospodarki i da wielką oszczędność środków materiałowych i finansowych.

Sekcja budownictwa uważa potrzebne odbudowę miast i wsi za równorzędne. Kładzie nacisk na udział kapitału prywatnego w przemyśle budowlanym i na produkcję wszelkich materiałów budownictwa.

Postulaty sekcji przemysłu mineralnego idą w kierunku konieczności przeprowadzenia badań geologicznych nad niewykorzystanymi terenami, na których znajdowały się jeszcze mogą różne surowce krajowe. Omówiono

produkcje ceramiki szlachetnej dla celów naukowych, energetyki i eksportu, odbudowa ceglarnstwa i przemysłu cementowego oraz hutnictwa szklanego i okiennego. Inżynierowie i technicy przemysłu technicznego kładą nacisk na podwojenie produkcji smoly i beuzolu, sody, chloru, wody utlenionej, związków nieorganicznych i odczynników chemicznych, a także hawozów sztucznych.

Przemysł spożywczy zwraca uwagę na nie wystarczające wyniki pracy rolniczej, jako źródła dostarczania surowców dla tej gałęzi wytwórczości przemysłowej. Wysłunio wreszcie wiele postulatów z dziedziny sekcji 14-jej organizacji rolnictwa, leśnictwa i melioracji rolnych.

Po przedstawieniu wniosków sekcji, rektor politechniki w Łodzi, prof. Stefanowski, wygłosił referat o roli nauki i techniki w gospodarce uospełnionej, inż. Brach przedstawił zarys rozwoju dróg polskiego przemysłu, a prof. Walery Goefel, rektor Akademii Górniczej w Krakowie, mówił o naszych zasobach surowcowych i ich eksploatacji.

Na zakończenie kongresu zabrał głos przewodniczący vice-minister przemysłu Rumiński, reasumując wyniki obrad kongresu, który nazwał „kongresem odbudowy kraju”.

„Rola inżyniera i technika w wytyczeniu i realizowaniu planu zostają należycie omówiona — oświadcza minister Rumiński — przez Prezydenta KRN Bieruta. Takiej roli w Państwie i w jego przemyśle inteligencja techniczna dotąd nie miała i mieć nie mogła. Toteż ustosunkowuje się ona pozytywnie do planu 3-letniego, dokonając jego korektury, zwiąże go

z wielkimi reformami społecznymi i stać będzie nieugięty w sprawie granic zachodnich, jako podstawa realizacji planu. Solidarna i wytrwała praca razem z klasą robotniczą — oświadcza minister Rumiński — i z całym światem pracy zagwarantuje rozwój polskiego przemysłu na chwale Rzeczypospolitej.”

Na zakończenie kongresu uchwalili następujące rezolucje kwestii ogólnej:

1. Konieczność odbudowy komunikacji we wszystkich dziedzinach, ze szczególnym uwzględnieniem w pierwszym okresie kolei żelaznych i dróg kolejowych oraz żegludni na rzece Odrze.
2. Stwierdzenie warunków pełnego rozwoju dla przemysłu węglowego, będącego głównym źródłem energii, surowca i walut.
3. Wykorzystanie węgla jako podstawy do rozbudowy przemysłu chemicznego.
4. Rozbudowa źródeł energii elektrycznej.
5. Racjonalne wykorzystanie maszyn i urządzeń oraz wzmocnienie ich produkcji.
6. Rozwój przemysłu przetwórczego, opartego na produkcji rolnej.
7. Wzmocnienie budownictwa mieszkalnego, przy równoczesnym potraktowaniu potrzeb miasta i wsi.
8. Wszecznostronny rozwój szkolnictwa zawodowego.
9. Zagospodarowanie i melioracja wodne do linii Wisły. Wzmoczenie poszukiwań surowców mineralnych przy badaniach geologicznych i wierceń poszukiwawczych. Kongres zwraca cały świat pracy, aby wobec zadań stojących przed narodem, zjednoczył swoje wysiłki w dziele odbudowy, wyzwalenia Polsce naszego miejsca wśród innych narodów.

„Robotnik” pisze: „P. wicepremier Mikolajczyk ma coraz to gorszą prasę zagraniczną. Cytowaliśmy w swoim czasie głosy prasy angielskiej i amerykańskiej z bynajmniej nie lewicowym „Economist” na czele, krytykujące politykę p. Mikolajczyka. Do tych opinii krytycznych przybłął ostatnio głos dziennika szwedzkiego „Morgen Tidningen”, którego korespondent red. Anderson bawił niedawno w Warszawie. Red. Anderson pisze o Mikolajczyku co następuje:

„Ci, którzy go pamiętają z czasów jego wielkości, i widzą go teraz, nie mogą się wyzbýł tragicznego wczucia, iż znajduje się on u schyłku swego wielkiego okresu. Nazywają go tu i ówdzie „silnym człowiekiem Polski”. Nic mu wydaje się bardziej błędnym człowiekowi, który z obiektywną równowagą obserwuje sytuację w Polsce. Podczas wywiadu, którego Mikolajczyk udzielił dziennikarom szwedzkim w ministerstwie rolnictwa, jego wierszający negatywnie był przykry nawet dla największych jego zwolenników.”

Red. Anderson stwierdza, że wokół Mikolajczyka „panuje na strój dezorientacji”, i powołując się na fakt istniejącej niezgody wśród przywódców PSL, dochodzi do wniosku, że „Mikolajczyk nie jest już więcej mężem stanu, nie jest już nawet politykiem. Opozycja nie posiada ani wodza, ani programu”.

„Wydaje się, że trzeźwy szwedzki publicysta dotarł do sedna sprawy” — dodaje „Robotnik”.

Giral wzywa do akcji przeciwko gen. Franco

Niemcy pod okupacją

PARYŻ (RAP) — Zdanien hiszpańskiego premiera republikańskiego rządu, Jose Girała, sytuacja żywnościowa ludności Hiszpanii nie uległaby pogorszeniu w wypadku zerwania stosunków między Narodami Zjednoczonymi a Hiszpanią.

W urzędowym oświadczeniu, wyslanym do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych i jednocześnie ogłoszonym w „Neuville Espagne”, hiszpańskim republikańskim piśmie paryskim, Giral dowodzi, że zerwanie stosunków może nawet przyczynić się do polepszenia podaży artykułów żywnościowych, w związku z uniemożliwieniem eksportu.

„Hiszpania eksportuje wielkie ilości środków żywnościowych, zamiast obrócić je na zasпоkójce potrzeb wewnętrznych, ponieważ gen. Franco potrzebuje zagranicznej waluty. Do Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii wyślano żywności na sume 40 milionów dolarów, a przywieziono towary wartości 68 milionów.”

„Podczas gdy lud hiszpański od czuwa dotkliwy brak oliwy, podstawowego składnika odżywienia wartość eksportu tego artykułu przekroczyła 18 milionów dolarów. Jeśli ONZ nie przedsięwziemy żadnej akcji w stosunku do Hiszpanii, będzie to oznaczać w oczach całego świata, że nowa organizacja nie spełnia swego zasadniczego zadania, jakim jest zabezpieczenie pokoju i przeciwstawienie się wszelkim źródłom niepokoju”.

Premier Giral wyraził głęboką wdzięczność republikańskiej Hiszpanii, dla Związku Radzieckiego, który wspomagał Hiszpanię w jej walce przeciw agresorom włoskim i niemieckim.

LAKE SUCCESS (SAP) — Premier Jose Giral po posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia ONZ oświadczył, iż propozycja amerykańska w sprawie Hiszpanii stanowi „najlepsze zaproszenie do wojny cywilnej”.

dodał Giral nie kryjąc się ze swym oburzeniem wobec takiego wniosku.

Premier rządu republikańskiej Hiszpanii uważa za grzącą ironię powtarzanie rezolucje powzięta już przed 3 miesiącami i przesłana do narodu hiszpańskiego. Jak można przypuszczać, iż naród hiszpański sam się uwolni, podczas gdy inne państwa założą ręce i nie uczynią nic, żeby mu pomóc. Jeżeli 8 miesięcy nie wystarczą, żeby osiągnąć to wyzwolenie.

Premier wyraził ubolewanie, iż wniosek amerykański nie przynosi iż żadnego polepszenia sytuacji oraz zupełnie się nie przyczynia do wprowadzenia rządu demokracji w Hiszpanii.

PARYŻ (SAP) — Rzecznik republikańskich kół hiszpańskich w Paryżu oświadczył, że wystąpienie senatora Toma Conally, który powiedział na ONZ, że gen. Franco powinien wycofać się dobrowolnie, było wielką niespodzianką dla kół republikańskiej Hiszpanii.

„Po raz to pierwszy — powiedział rzecznik — Stany Zjednoczone uznały rządu Franco za faszystowskie, ale zanim znacznie mu radować się z tego faktu, oczekajmy trochę i przekonajmy się, czy ta deklaracja nie jest przypadkiem tylko wybiciem głosu, czy uchyleniem się od kroków bardziej radykalnych, jak np. zerwanie stosunków dyplomatycznych z Franco.”

„Dla armii międzynarodowej ONZ”

LONDYN (SAP) — Wobec rewelacji dziennika komunistycznego „Daily Worker” i jednego z przywódców ostatniej „rewolucji” w Partii Pracy, posła Zilli-casa, oficjalne kół rządowe wyjaśniały, że W. Brytanii nie zawarła żadnego paktu wojskowego ze Stanami Zjednoczonymi.

Wprawdzie oba staby generalnie zawarły ustną umowę o uzbrojeniu piechoty w jednostkowa broń ale nie ma to znaczenia paktu wojskowego, ustala jedynie zasadę, że tak armia ładowa brytyjska, jak i amerykańska, będą służyły razem ramię w ramię w siłach zbrojnych Narodów Zjednoczonych, co wymaga jednakowego uzbrojenia.

Te same źródła rządowe podają, że rozmowy obu sztabów generalnych miały na celu jedynie przygotowanie wojsk do wspólnej służby, w siłach zbrojnych Narodów Zjednoczonych, przy czym jednakowe wyposażenie jest praktyczne i ekonomiczne. Zaprzeczają się, jakoby staby przeprowadziły rozmowy na temat standaryzacji wyposażenia marynarki wojennej i lotnictwa. Poseł Partii Pracy kapitan St. Swinglez, oświadczył, że w na-

stępna śród zainteresuje premiera Attlee na temat, w jakim stadium znajdują się rozmowy sztabów generalnych brytyjskiego i amerykańskiego w sprawie ustanowienia uzbrojenia oraz zażąda zapewnienia, że rząd nie zawrze układu wojskowego ze Stanami Zjedn. ani z żadnym innym państwem bez zgody parlamentu.

Ambasador ZSRR opuszcza Argentynę?

BUENOS AIRES (SAP) — Wiadomość o wyjeździe ambasadora radzieckiego Sergiejewa wywołała wielkie poruszenie w kołach dyplomatycznych. Przypuszcza się, że wyjazd ambasadora może być ostateczny.

Według informacji nieoficjalnych, przyczyną wyjazdu Sergiejewa były pewne tarcia, jakie wytworzyły się między ambasadorem radzieckim a rządem Argentyny i stał ochłodzenie wzajemnych stosunków. W sprawie wizyty pożegnawej, jaką Sergiejew złożył argentyńskiemu ministrowi spraw zagranicznych Bramugli, brak komentarzy.

Nieprowadzący, a jednak prawdziwie

Berlin. — Premier leżącej w strefie amerykańskiej Hesji, podał do wiadomości, że Wielka Hesja będzie płaciła odszkodowanie wielkiemu księciu i to także za czas uciegli.

„Der Freie Bauer”, tygodnik rolniczy ze strefy sowieckiej, oburzając się na to, pisze: „Za czasów Hitlera musieliśmy gorzko zapłacić za to, że zaraz po wojnie światowej nie oczyszciliśmy kraju z książąt i junkrów, uważamy to za prowokację wobec pracujących rolników i robotników, jeśli się grosze narodu stawia do dyspozycji hekskiemu domowi książecemu.”

Proces przeciwko generalowi Meissnerowi

Berlin. — Na ławie oskarżonych w Norymberdze zasiadzie krótko general SS i szef kancelarii Rzeszy, gen. Otto Meissner, nazywany powszechnie „szarą emineńcją hitleryzmu”.

Prasa amerykańska stwierdza, że Meissner, który obecnie liczy przeszło lat 60, był dygnitarzem aż trzech rządów niemieckich. — Początkowo zajmował stanowisko na dworze cesarza Wilhelma II-go, później był wysokim urzędnikiem republiki weimarskiej, a ostatnio gorliwie służył Hitlerowi. Gdyby nie denazyfikacja, Meissner może stać się dzisiaj przykładowym demokratą niemieckim.

„Bojowe” zachowanie się chłopów bawarskich

Berlin. — Z Monachium donoszą, że chłop bawarski, uzbrojeni w łopaty i widły, zaskakiwali obsługę amerykańskich samochodów ciężarowych w chwili, gdy zjawili się w pobliżu miejscowości Ebersberg, aby załadować kartofle, przeznaczone dla mieszkańców miast. Chłopi bawarscy, jak utrzymuje prasa niemiecka, nastroszeni są wręcz nie tylko w stosunku do wojsk alianckich, ale i do Niemców — szwabowskich oraz bronią się wszelkimi sposobami przed wywozem żywności z Bawarii do północnych Niemiec.

W kilku wierszach

Wiedeń. — Wynik wyborów w sondażach sekcji węgelskiej w Austrii wykazał, że wyznaczone w tym kraju są główną osiową i bez realizacji austrijskiej.

Paryż. — Robert de Bischoff, który był przedstawicielem Austrii w Paryżu podczas hiterskich przesłuchań, oficjalnie mianowany przedstawicielem Austrii w Moskwie.

Moskwa. — Zakłady im. Stalina w Leningradzie wykończą do końca września 400 samolotów samolotowej i samolotowej w Europie turbina wodna mogła rozwijać moc 103 tysięcy koni mechanicznych. Długocięta będą montowane w sekcji turbin.

Berlin. — Wazycy Niemcy, którzy w czasach hit-robotników podzielił się nie tylko żywnością lub wodą, ale także „brzo-wością” z ludem obywatelskim, swobodnie wzięli do ręki pistolety i odcięli głowy żywej i żywej w Berlinie. Prezydent Hitler może być przetransportowany do państwa byle jak, przetransportowany będzie pomocnik, żyjącym, będącym pomocnikiem, żyjącym.

Kto zwycięży: włókniarze czy metalowcy?

Istnieje na terenie Częstochowy, nie zupełnie szczęśliwą tradycją obciążona fabryka włókiennicza, która zainstalowała tu w roku 1872 kapitał belgijski pod firmą „Peltzerzy”. Firma, posiadająca ogromne możliwości finansowe, na podstawie umowy z ówczesnymi władzami okupacyjnymi Polski, zbudowała w Częstochowie sortownicę, pralnię i przedziałnie wełny czesankowej. Z biegiem czasu powstała na terenie fabryki także odwiehniarnia oraz garbarnia skór baranich dla celów ga lanteryjnych. W owym czasie najpo ważniejszym odbiorcą „Peltzerów” była carska Rosja, która za pośrednictwem niemieckiego Naze (Belg pochodzący z Niemiec) sprowadzała wełnę z Polski.

Utrata rynków zbytu

W czasie wojny światowej, od roku 1914 do roku 1920, fabryka pozosta wała nieczynna, a uruchomiono ją w roku 1920-tym po przeprowadzeniu gruntownego remontu maszyn i uszko dzonych instalacji.

W roku 1921 fabryka „Peltzerzy”, o bawiając się trudności ze zbytem to waru, mogących wyniknąć z ustania handlu z Rosją, zawiera spółkę akcyjną z francuskim towarzystwem przemysłowym.

Powstaje więc Towarzystwo Akcyj ne Przemysłu Włókienniczego, Fran cuska Spółka Akcyjna z siedzibą w Paryżu.

Połączenie kapitału wychodzi wi docznie spółce na dobre, bo już w 1930 roku na terenie fabryki zostaje wy budowana nowoczesna, bodaj najlepsza w Częstochowie, siłownia, a w roku 1937 wszystkie oddziały zostają zelek tryfikowane.

Sempoczenie Nazego zmniejsza się

W roku 1939, po tygodniowej prze wnie wyniku na skutek działań wojen nych i wkroczenia okupanta, fabryka zostaje uruchomiona, a treuhänderem zostaje mianowany Niemiec — Klet ters, Dyrektorem fabryki jest nadal Naze, który został na to miejsce ma nowany jeszcze w okresie gdy fabryka „Peltzerzy”, nie chcąc tracić na zer waniu z nim umowy, przenosiła go z Rosji na stanowisko dyrektora w Cze stochowie.

Robotnicy fabryki przeszli z gębem za czasów przedwojennych, gdy belgijscy kapitaliści stosowali wo bec nich angielskie metody ujarzmania murzynów, dostają się obecnie pod panowanie Nazego, który wsparty o antorytet władzy niemieckiej pocyna sobie nader swobodnie, na terenie gdzie mu się zdaje być panem życia i śmierci.

Stan ten trwa do kwietnia 1942 roku Transakcja „Hasag” — Vichy

W roku 1942 fabrykę „Peltzerzy” od kupuje od rządu Vichy niemiecka fa bryka „Hasag”, w następstwie czego zakłady fabryki „Peltzerzy” zostają zde montowane, maszyny częściowo wy wżnione do Niemiec, częściowo roz wieszono po Polsce, częściowo zaś zmagazynowane w Częstochowie przy ul. Gazowej 39. Reszta cennych, przed wojennych maszyn włókienniczych rdzewieje na terenie „Hasagu”.

W lipcu 1942 roku zostają zwolnieni przez niemiecki zarząd niektórzy ro botnicy fabryki oraz wszystkie robot niczne. Z ghetto sprowadzonych zosta je 7.000 Żydów, którzy stają się tu siłą roboczą dla fabryki wyrabiającej po ciski karabinowe, granaty do automa tów i małe granatniki.

Dysponuje Grupa Operacyjna

W styczniu 1945 roku wojsko Armii Czerwonej, po uwolnieniu Częstocho wy wkrocza na teren fabryki zbroje niowej — „Hasag” i zajmuje ją jako obiekt wojskowy. Wtedy to komisja Kwalifikacyjna I-go Ukraińskiego Frontu zgłasza pretensje do części ma szyn, opierając się na umowie wywozu inwentarza fabryk zbrojeniowych z niemieckich — jako zdobywczych mienia wojennego.

Dzięki interwencji władz, maszyny jednak pozostają na terenie fabryki, a zabudowania fabryczne A. Czerwo na zwalnia i przekazuje do dyspozycji Grupy Operacyjnej.

Grupa Operacyjna Biura Ekonomicz nego Rady Ministrów, wychodząc z założenia, iż majątek Towarzystwa Akcyjnego Przemysłu Włókienniczego Francuskiej Spółki Akcyjnej w Cze sto chowie („Peltzerzy”) była firma liżo jeniowa „Hasag”, oraz że na terenie fabryki znajdują się całkowicie urzą

dzenia metalowe, przekazuje tę fabrykę firmie „Metal” należącej do Zjed noczenia Przemysłu Metalowego.

Jak wiemy, wszelkie umowy zawie rane przez okupanta nie wiążą Pań stwa Polskiego. Tak więc, ak nam się wydaje, nie powinna wiążać Rząd także umowa zawarta pomiędzy niemiecką firmą „Hasag” a rządem Vi chy. Ale to na marginesie.

„Metal” w oczekiwaniu zamówień

Natychmiast po opuszczeniu budyn ków przez Armię Czerwoną, wprowadzony przez Grupę Operacyjną na te ren dawnych „Peltzerów”, „Metal” przystępuje do rozpoczęcia produkcji.

Od dnia 2 lipca 1945 roku do dnia 2 maja 1946 r. dyrektorem „Metalu” jest inż. Radzikowski. Produkcja wów czas ogranicza się niemal wyłącznie do wyrobu pudełek do pasty, przyno sząc zresztą fabryce niezłe dochody. Także bardzo rentowna okazuje się e lektronika „Metalu”, która mając nad miar prądu, sprzedaje go Elektrycz ni Miejskiej. (Sprawa jednoczesnego u żytkowania obu turbozespołów nada e się do rozpatrzenia osobnego. Faktem jest jednak, że jeden z turbozespołów znajduje się obecnie w remoncie.)

Kto winien dewastacji?

„Metal”, otrzymując obszar daw nych „Peltzerów”, nie był w stanie za gnać całości fabryki i zaopiekować się niszczącymi buďnikami. Obecna de wastacja hal, które „Metal” zastał już w stanie częściowo wymagającym re montu, przedstawia się katastrofalnie. Ciężkie dachy, nieremontowane ścia ny i przęsła, to wszystko sprawia, że zniszczenie narasta przypychając o słusne zaniepokojenie robotników fa bryki.

Cóż na to zarządziła dyrekcja „Me talu”? Pisała, jak wiemy, memoriał do Ministerstwa i składała obszernie kosztorysy (w których przewidywała remonty en gros). W wyn ku starań Ministerstwo Przemysłu przysłało „Me talowi” subwencję. Według otrzyma nych przez nas informacji, subwencja ta tylko w części została przeznaczona na remont budynków w ogóle, w reszcie — na uruchomienie produk cji. Czy nie należało najpręd solidnie za bezpieczyć (zabezpieczyć — a nie remon tować) zniszczeń, a dopiero resztę sub wencji przeznaczyć na uruchomienie fabryki (pudełek wówczas) — to już

jest sprawa dyskusyjna, która się może kiedyś pomiędzy czynnikami miarodajnymi wyłoni. Można tylko dodać, że obecnie koszty remontu wzrosły do sum bającońskich.

Na widownię wkrocza włókno

W lipcu 45 r., w czasie gdy „Metal” w wiczym oczekiwaniu zamówień, produkuje jeszcze spokojnie swoje pu dełki do pasty, do Ministerstwa Prze mysłu występuje z roszczeniami do f-ki „Peltzerzy” Centralny Zarząd Prze mysłu Włókienniczego w Łodzi.

Na skutek tej interwencji i zaczyna się właśnie ową, arcyinteresującą roz grywkę: Metal kontra włókniarze.

Faza pierwsza — do Zarządu Miejskiego w Częstochowie wpływa pismo z Min. Przemysłu, że teren Towarzy stwa Akcyjnego Przemysłu Włókiennic zego ma być oddany do dyspozycji Centralnego Zarządu Przemysłu Włó kienniczego w Łodzi, jako spadkobier com włókienniczych „Peltzerów”.

Metalowcy przypuszczają energ czny szturm do Ministerstwa w rezul ta cie czego przysyła pismo odwołują ce jeden ustęp (dokładnie — spójnik i zaśmek) pisma poprzedniego. Z ca łości więc wynika, że „Metal” n ema zostać usunięty z terenu B Peltzerów, natomiast ma tam zostać wprowadzo ne Włókno.

Zarząd Miejski, posłuszny rozporzą dzeniu z góry, „Metal” pozostawia, a wprowadza „Włókno”.

Następnie dyrektor „Metalu” przy wozi z Warszawy pismo, z którego wynika, iż Metal przeszedł do Cen tralnego Przemysłu Zróżnicowanego. Z tą chwilą sprawa fabryki „Metal” nie leży już w zakresie kompetencji Zarządu Miejskiego i przenosi się na forum ministerialne.

To jest faza druga.

Walka wro

Trzecia faza to — okres gdy obie centralne czynią gwałtowne starania o przydzielenie terenów dawnych Peltze rów, w całości.

Metalowcy nie chcą się poddać, re chliwszy, bo za pierwszą bytnością (zda je się jedyną) włóknarzy w Minis trstwie zostają oni, wzięci za metalow ców i spotykają się w pierwszej chwili z wyrzutem, że są po raz dwudzie sty.

Gdy sprawa się wyjaśnia, zostają przyjęci, w rezultacie czego w dniu 30

lipca Wiceminister Przemysłu Golań ski wydaje orzeczenie, na mocy któ rego Metal otrzymał e możliwość użyt kowania części hal Peltzerów tylko na okres dwuletni.

Na wspólnej konferencji w Cze sto chowie przedstawiciele obu Centra lnych Zakładów starają się przepro wadzić linię podziału tego użytkowa nia. Konferencja nie daje jednak re zultatu, rozbijając się o identyczne żądania obu stron. Zarówno bowiem Metal jak i włóknarze uważają pew ne obiekty za niezbędne do dalszej ich egzystencji.

Orzeczenie przychodzi więc z góry i obie strony czują się oczywiście po rzuczone.

Trzy punkty zapalne

Bogaterem dnia stał e się tu siłownia (elektronika fabryczna), o którą z równym zapalem walczą tak „Metal” jak i „Włókno”.

Z Ministerstwa przychodzi jeszcze jedno orzeczenie, z którego wynika, że dnia 1 stycznia 1947 roku siłownię otrzyma ten kto wykaże się większym zapotrzebowaniem na prąd (orzecze nie nieco dziwne — z góry sprzecz ne przesądzające, biorąc pod uwagę, że Metal rozwija się półtora roku, a Włókno dwa miesiące)

Spornym staje się także budynek Strazy Fabrycznej, od którego wyni ka, że I i II orzeczenie Minister stwa jest równie pomysłowe: „Me tal” odda do dyspozycji włóknarzy te lokale, które są niezamieszkałe, bądź zostaną zwolnione!

Produkcja „Metalu” wzrasta

W maju 1946 roku zmienia się dy rekcyj „Metalu”. Jednocześnie fabry ka otrzymuje serię zamówień, w związku z czym koniunktura fabryki się poprawia i w przeciągu 6-ciu mie sięcy produkcja w „Metalu” wzrasta kil kunastokrotnie. Czynne są już: wal cownia, produkująca bednarke zimno walcowaną (wyrob na terenie Polski bardzo rzadki i cenny), wydział obrób ki mechanicznej — produkujący me chwy do wiertel, oraz prasownia, gdzie nie mając jeszcze dostatecznej ilości zamówień na swe właściwe produkty, fabryka dla utrzymania ciągłości pra cy na tym oddziale produkuje maso wo pudełka do pasty. Produkcja ta, zresztą postawiona od paru miesięcy na dużo wyższym poziomie, przynosi

fabryce poważne dochody. Ubochną produkcję „Metalu” stanowią także żabki do butów, oraz podkłady do gwoździ.

Rentowność fabryki, w porównaniu do miesiąca maja 1946 roku, powie sza się 17-krotnie. Stąd wzrastające premie robotnika, którego zarobki są dziś kilkakrotnie wyższe niż w miesi cach początkowej produkcji.

Jak nas informuje obecny dyrektor „Metalu” inż. Przeździecki, fabryka za trudnia obecnie 248 robotników i 88 pracowników umysłowych.

Plan trzyletni „Metalu”

Trzyletni plan rozbudowy fabryki przedstawia się imponujący. A że pla nowan e nie zostało przeprowadzone bezpodstawnie, o tym mogły już dzi sia świadczyc wyzry ogromnego wzro stu produkcji w przeciągu paru mie sięcy.

Zamówione i zapłacone w Swaj carii maszyny do produkcji prętów sy stemu „Soro”, przewidziana w roku 1947/48 produkcja prętów systemem od środkowym, produkcja gietkiak rurek zwijanych maszynowo (jedyna produk cja w Polsce) — wszystko to świad czą o dużych możliwościach Metalu, który jako fabryka może oddać duże przysługi gospodarce.

Tymczasem o tak dużych możliwo ściach fabryka metalowa — mieści się nie tylko w posesji gdr.e jest gościem i to gościem niepożądanym, ale w budy n kach całkiem dla cieżkich maszyn me talowych nieprzystosowanych. Trudno przyjąć za słuszne tłumaczenie meta łowców, że niemiecki Hasag, liczący jak wiemy dni i godziny w Polsce, uz nał teren Peltzerów za teren odpo wiedni na fabrykę zbrojeniową.

Metoda zwlekania, jaką przyjął „Me tal”, metoda wyczekiwania na odpo wiednie lokale, podczas gdy się fabry kę powiększa i czyni w nią inwestyc je, n.e wydaje się być słuszną.

Zapalu włókniarzy nie nie gasi

A tymczasem włókniarze instalują się na przyznanych im terenach, ter nach posiadających 75-letnią tradycję włókienniczą.

Zwóz rozrzucono po świecie ma szyn, remontują zniszczone hale i dachy, odbudowują pralnię wełny, prze bija ją zasypane częściowo przez Niemców, a częściowo już przez Me tal, kanały odpływowe; budują kuch nie, wspaniałą stołówkę dla pracow ników, angażują w miarę potrzeby bi ty robotnicze. Praca trwa już od 15 września b. r. W styczniu planowane jest uruchomienie dwóch pralni wełny.

W ramach planowa a w roku 1949 na terenie zakładów ma powstać naj większa pralnia wełny w Polsce, po siadająca około 10 oddziałów. W roku 1947 przewidziana jest także budowa oddziału karbonizacji wełny, (poza wianie drogą chemiczną wełny domie szek rolń nych jak siano, osty itp.).

Jak wiemy, przedaleni czesankowych wełny mamy w państwie dotąd niewiele. Dużych przedaleni jest seści, reszta to edyne pododdziały. Dlatego też Ministerstwo Przemysłu poleciło Zjed noczeniu zajęcie się szybką odbudow ą dawnej fabryki „Peltzerzy” i przyznało poważne kredyty na ten cel.

Jak przewiduje plan, w roku 1949 produkcja wełny czesankowej wzro śnie do 1 miliona kilogramów.

Obecnym dyrektorem Zakładów Włókienniczych jest przedwojenny kie rown k ruchu, ogromnie popularny wśród robotników, inż. Kiełarski. Za pal zarówno dyrekcji jak i poszczeg ólnych robotników rokuje fabryce, jak najlepszą przyszłość.

I co dalej?

Każdy mieszkaniec Częstochowy i każdy obywatel Państwa ma prawo zapytać czy słuszne jest że:

1. Fabryka „Metal”, która za dwa lata ma odejść z obecnie zajmowanych terenów, rozwija się, rozszerza, remon tuje, instaluje maszyny — na tym te ren e, aby potem — pakowac się, niez szczy (przy wyjściu to jest niemię kłone), wybić maszyny z betonu, o puszczać ten teren?

2. Czy słuszne jest, aby fabryka, która, ma na tym terenie pozostać — nie mogła dowolnie rozwijać się, roz szerzać, remontować, planować na dal szą przyszłość, bo ma gościa?

3. Czy cały system walki i wzajem nego wydzierania o sobie obiektów jest atmosfera zdrowa dla racjonalnego rozwoju przemysłu?

Pod pokładem „Beauharnais”

Jak płyną nielegalne transporty Żydów do Palestyny

GENUA (SAP). — Elvezio Bianchi, korespondent United Press, zakończył swoją podróż po wybrzeżu liguryjskim w celu zbada nia emigracji Żydów z Euro py do Palestyny. Oto jego sprawozdanie:

Włoska Riviera prosperuje o becnie na milionach, zgarniętych od Żydów, którzy za wszelką ce ne starają się wydostać z Euro py do Palestyny. Zakamuflowana ne ładunki ludzi wysyłane są od miesięcy ze wszystkich portów pobeżza liguryjskiego. Władze i policja włoska przemykły oczy, a Żydzi włości wykorzystują to do celu dopomożeni swim ziom kom w nielegalnym załadunku na okręty do przebycia ostatnie go etapu podróży.

W Genui przy via de Gaspari urządzona jest przejściowa kwate ra-hotel. Ustawicznie przepływa jąca przez ten budynek liczba mieszańców, żywności z do staw UNRRA, wynosi 50 — 60 Żydów dziennie. Oficjalnie oczek ują oni na transport do Palesty ny, lecz znikają tak, że nikt w Genui nie wie, kiedy i którydy wyjechali.

Okręty, opuszczające porty Li guryjskie deklarują przy wyjeździe z portu małe znaczące ładunki na Bliski Wschód, a podczas no cy zmieniają kurs w celu pod plynienia w ustalone punkty i tam odbywa się przyjęcie na po kład Żydów podwieszonych z A rezado, Savony, Bergoggi i Capo Noli.

W czerwcu 1946 r. okręt „Beau harnais” pod flagą panamską od wioził w ten sposób 1.200 nielegal nych emigrantów żydowskich. Po

zaiadowaniu „Beauharnais” musi ał zawiązać do portu w celu wy kowania naprawy. Żydzi musieli pozostać pod pokładem przez cały czas pobytu okrętu w porcie; w nocy wyprawdzono tylko małe partie kolejno dla zacierpienia powietrza. W ten sposób u kryto ich przed patrolującymi okrętami brytyjskimi. Podobne są warunki podróży podczas ca łej drogi od brzegów Włoch aż do Palestyny. Podczas transpor tu Żydzi żywią się tylko sucha rami i wodą.

Zalogi na okręty wynajmowane są spośród bezrobotnych miaryna ry.

Okręty wszystkich krajów trud nią się przewożeniem nielegal nych emigrantów.

RZYM (SAP) — Ustalono toż samość 7 osobników, zaarresto wanych przez policję włoską w

związku z zamachem o amba sadora Wielkiej Brytanii. Są to Ep stein, Bekke i Ostasiński z orga nizacji syjonistycznej „Betar”, Garwitz — członek Irgun Zwei Leumi, Siouino — młody przy wódcą włoski, u którego znale ziono maszyny, na której został napisany komunikat, wysłany do prasy przez Irgun Zwei Leumi i Lazar Hazim — przywódcą orga nizacji „Betar” we Włoszech.

Konferencja prasowa u Trumana

WASZYNGTON (PAP). — Pre zydent Truman na konferencji prasowej wyraził nadzieję, iż za istnieje ścisła współpraca między nim a kongresem i że uda się zna leźć wyjście z obecnej sytuacji wytworzonej przez strajk górni ków.

Tajemnicze zaginięcie profesora Politechniki

Profesor Politechniki Warszaw skiej inż. Walenty Dzik, zamiesz kały przy ulicy Francuskiej, w Saskiej Kępie, w ub. miesiącu wy szedł z domu do biura LOT przy ulicy Nowo-wiekowej w zarędko wy sposób zniknął. Inż. Walen ty Dzik jako wybitny specjalista w dziedzinie lotnictwa zajmował ostatnio stanowisko naczelnika wydziału budowy lotniska z ramienia Ministerstwa Komunikacji. Nowo odbudowujące się lot nictwo cywilne na Okęcu było ostatnio pod jego kierownictwem. Z biura LOT inż. Walenty Dzik

miał wyjechać na inspekcje bu dowy lotniska na Okęcie, jednak do biura LOT ani na lotnisko nie przybył. W tajemniczej tej spr awie Milicja rozszalała (anonim w poszukiwaniu profesora. Zaginio ny profesor liczy 57 lat, był śred niego wzrostu, szczupły, bez zaro stu, włosy szpakowate. Ubrawny był w granatowy płaszcz LOT s guzikami rogowymi, czapkę narciarską granatową. Nadmienić na leży, że profesor był bardzo punk tualny i nigdy nie opóźniał się do swych obowiązków.

Kronika miejska

W 10-tą Rocznicę Konstytucji Radzieckiej

W 10-tą Rocznicę Konstytucji Radzieckiej w dniu 8 grudnia br. t. j. w niedzielę, w sali Kameralnej Teatrów Miejskich w Częstochowie o godzinie 10-tej rano, z ramienia Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Częstochowie, wygłosi redaktor ob. Wacław Rousseau referat p. t. „Konstytucja a Radziecka”, na który Zarząd Towarzystwa zaprasza wszystkich członków, sympatyków i zainteresowanych. Wstęp bezpłatny.

Inauguracja II roku akademickiego na WSAH

W na bliższą niedzielę, dnia 8 grudnia 1946 r., odbędzie się Inauguracja II roku akademickiego na Wyższej Szkole Administracyjnej - Handlowej w Częstochowie. Program inauguracyjny obejmuje: godz. 8 rano - Msza św. w Bazylice Jasnogórskiej. Godz. 9 - uroczystość inauguracyjna w Sali Teatru M.ajskiego, ul. Kilińskiego

16 z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdania za rok ubiegły; 2) przemówienia; 3) wykład inauguracyjny; 4) immatrykulacja; 5) przemówienie przedstawiciela młodzieży; 6) Gaudeamus i gitara.
Dyrektor i Rada Szkoły zapraszają wszystkich życzliwych Szkołę na tę uroczystość.

Uwaga, członkowie PPS

Zarząd Dzielnicy Zawodzie i Sachalin zawiadamia wszystkich członków, zam. na Zawodzie - Sachalin, iż w dniu 9 grudnia o godz. 18-tej w Sali Konferencyjnej ul. Kopernika 6, odbędzie się zebranie. - Obecność wszystkich członków obowiązkowa pod rygorem partyjnym z legitymacjami. Sprawy b. ważne.

Zebranie Członków Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Spoż.

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Spożywczego Oddział w Częstochowie, zawiadamia, że w dniu 7 grudnia 1946

t. j. w sobotę o godz. 16-tej w sali Zw. Spożywców ul. Kilińskiego 6, 14, odbędzie się zebranie czeladzi i pracowników piekarskich.

Uwaga b. Wieżniowie Pol' teczni

Zarząd Koła Pol. Związku b. Wężniów Politi. Hiti. Wieżni i Obózów Konc. w Częstochowie podaje do ogólnej wiadomości członków i podopiecznych, że w związku ze Zjazdem Wojewódzkim b. Wężniów Politi. ziemikielek, który odbędzie się w Kielcach w dniu 8 grudnia b. r., Sekretariat Koła (ulica Kopernika 6 II p) przywileje zapisy na powyższy Zjazd do dnia 7 b. m. włącznie. Uczestnicy zjazdu mogą korzystać z 66 procentów kolejowej oraz mają zapewnić wyżywienie na miejscu. Zachęca

się członków i podopiecznych do jak najliczniejszego udziału w Zjeździe. Dla tych członków, którzy z jakiegokolwiek powodów nie będą mogli zgłosić swego udziału w Zjeździe w kancelarii Związku w/w terminie, wyznaczą się miejsce zbiórki na stacji Częstochowa, sala bufetu klasy II dnia 8 b. m. (niedziela) o godz. 2.30. Odjazd o godzinie 3.12.

Uwaga rodzice!

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum i Liceum Handlowym Stow. Kupców Polskich odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia b. r. o godz. 9 w kinie „Wolność”, Al. Kościuszk.

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 2 do 8 grudnia dyżurują następujące apteki:
Sukc. P. Kozłowski - II Aleja 26;
J. Otrębskiego - ul. Wieluńska 18,
J. Rupprechta - ul. Narutowicza nr 170, tylko w godz. 8 - 19.

Niepoważne chwyt propagandy podziemia

Jak się dowiadujemy, w nocy z 4 na 5 grudnia b. r. do Urzędu Gminy Miedzno przybyli jacyś nieznani osobnicy z rzekomo poleceniem R. K. U. rozlepienia na terenie Gminy afiszy mobilizacyjnych. Podobne afisze propagandy podziemia próbowała rozlepić na terenie m. Częstochowy. Mobilizacji mieli jakoby podlegać mężczyźni młodych roczników oraz oficerowie i podoficerowie.

Kurs pedagogiczny dla rzemiosła

Obecnie, gdy postulat jak najszybszej i jak najlepszej odbudowy kraju staje zawsze na pierwszym planie wszelkich poczynań, kładzie się duży nacisk na przygotowanie do pracy nowych kadr zawodowców. Każdy miast rzemieślniczy. Ważdy miast rzemieślniczy, bez względu na to, czy jako instruktor uczy w szkole zawodowej, czy pracuje w fabryce, czy kieruje własnym warsztatem, jest równocześnie nauczycielem zawodu i wychowawcą młodego pokolenia.

Wobec potężnie rozwijającej się obecnie akcji dokształcania się ludzi dorosłych, ze sfer rzemieślniczych wysunęto myśl kursu dla rzemieślników. Akcję tą podjęła Sekcja Szkolnictwa Zawodowego przy Związku Nauczycielstwa polskiego organizując w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty 3-miesięczny Kurs Pedagogiczny przy Państw. Liceum Pedagogicznym w Częstochowie.

Rejonowa Komenda uzupełnień takiego rozporządzenia nie wykonała i jest ono jedynie prowokacją ze strony reakcji w celu siania zamętu w okresie przedwyborczym.

Rejonowa Komenda Uzupełnień jak najkategoryczniej stwierdza, że nie ma jakiegokolwiek mobilizacji, i upokaja „nihilizm” społeczeństwa.

Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych i obejmują, wiadomości z dziedziny psychologii, pedagogiki oraz metodyki poszczególnych zawodów. Poza tym przewidziane są lekcje praktyczne i wykłady specjalistów spoza Częstochowy.

Dla zamieszkoanych miast, koleją. Ambicją każdego światłego rzemieślnika winno być uzyskanie podstawowych wiadomości z zakresu nauczania i wychowania.

Apel ten znajduje na pewno wielu chętnych wśród rzemiosła częstochowskiego, które swego czasu zostało wyróżnione spośród innych miast Polski w Dzienniku Urzędowym naszego Kuratorium Szkolnego za wybitnie pozytywne stosunek do spraw oświaty rzemieślniczej.

Zapisy przyjmują i informacje udziela z upoważnienia Sekcji Kancelaria Szkoły Dokształ. Zaw. Nr 2 - Garnarska 6/8, parter.

Na co skarżą się nasi czytelnicy?

O oświetlenie przedmieść

Z zalem trzeba przyznać, że w Częstochowie od dziesiątków lat tylko kilka ulic w obrębie przedmieścia godnie reprezentuje miasto. Przedmieścia (np. Zawodzie) traktowane są po macoszemu. Trzeba widzieć, jak o zmroku - z wybiciem godziny 5-ej snują się a raczej grzęzną w wapiennym błocie, szukając drogi do fabryk, ludzie pracy, ci właśnie, na których budujemy gmach Polski wolności i robotniczej. Ulica Srebrna, której poświęcam te parę słów, nie posiada na całej długości ani jednej lampy. Przed wielu, wielu laty były tu godzinie, lecz pod wpływem warunków atmosferycznych, czy przyczyn ściśle technicznych - skończyły swoje żywot.

Przeto apeluję do czynników miarodajnych, by wpłynęły na zmniejszenie tego stanu rzeczy, choćby tylko na długie zimowe wieczory. Najważniejszą rzeczą jest to, że panujące na Zawodzie epickie ciemności ułatwiają dokonywanie napadów czy kradzieży, które w ostatnich miesiącach się rozwinęły.

Mieszkaniec ul. Srebrnej.

Całkowicie załamaniem Księżycy w dniu 8 grudnia 1946 roku nastąpi całkowite zaćmienie Księżycy widziane na całej Polsce.

Okoliczności zaćmienia są następujące:
wejście Księżycy w cień g. 17 m. 10
początek zaćmienia całk. g. 18 m. 18
środek zaćmienia całk. g. 18 m. 48
koniec zaćmienia całk. g. 19 m. 47
wyjście Księżycy z cienia g. 20 m. 26
Księżyc będzie więc pograżony całkowicie w cieniu Ziemi przez 59 minut.

Komunikat Ligi Morskiej

Zarząd Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej zwraca się uprzejmie prośbą do wszystkich członków Ligi Morskiej, aby do końca miesiąca grudnia uregulowali należne składki miesięczne oraz bilety w sekretariacie Ligi Morskiej, Al. Najów, Maryi Panny Nr 53, II p.

Sekretariat czynny od godziny 9-ej do 18-ej.
Jednocześnie Komenda Hufca Morskiego zawiadamia tych wszystkich, którzy nie byli obecni na ostatnich zebraniach organizacyjnych, aby niezwłocznie zgłosili się w dniu 8 grudnia b. r. na godzinę 10-tą rano w Komendzie Hufca, III Aleja 53, II p., w przeciwnym razie zostaną skreśleni z listy członków.

Nowe bilety bankowe 100 i 1-złotowe

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 2 grudnia 1946 roku wprowadził do obiegu nowe bilety bankowe 100-złotowe II-jej emisji z datą Warszawa. 15 maja 1946 r., podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Bilety wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem jasno-kremowym i bieżącym znakiem wodnym przedstawiającym dużą, stylizowaną literę „W”.

Wymiar nowego biletu wynosi 170 X 91 mm. Całość biletu utrzymana jest w kolorze amarantowo-żółtym i żółto-czerwonym.

Numeracja sędmiocyfrowa na dole i taka sama na marginesie u góry biletu.

Na stronie przedniej znajduje się z lewej strony postać wieśniaczki z na ręce kwiatów, a z prawej postać wieśniaka ze snopem zboża i kosą - na stronie zaś odwrotnej znajduje się rysunek traktora orzącego ziemię.

Narodowy Bank Polski zaznacza, że będące dotychczas w obiegu bilety 100-złotowe em. sji 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obieg będą na równi z biletami nowej emisji.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski z dniem 2 grudnia r. b. wprowadza do obiegu również nowe bilety bankowe 1-złotowe II emisji z datą Warszawa, 15 maja 1946 r., podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Bilety wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem jasno-kremowym ze znakiem wodnym przedstawiającym wydłużoną gwiazdę.

Wymiar nowego biletu wynosi 98 X 54 mm. Całość biletu utrzymana jest w kolorze amarantowo-żółtym.

Rysunki przedstawiają kompozycję gloszową i ornamentację o motywach ludowych.

Bilety 1-złotowe nowej emisji me posiadają oznaczenia serii i numeracji.

Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu 1-złotowe bilety emisji 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obieg będą na równi z biletami nowej emisji.

Wprowadzenie do obiegu nowych banknotów drugiej emisji ma na celu zaopatrzenie rynku pieniężnego w banknoty wykonane na wyższym poziomie technicznym i estetycznym wyglądzie artystycznym. Poza tym wypuszczanie odcinków 1-złotowych poddyktowane jest koniecznością usunięcia braków odcinków mniejszych, potrzebnych przy wplatkach i wypłatach drobnych kwot. Wskutek znacznego zniszczenia starych banknotów, zachodzi również konieczność uzupełnienia ich banknotami wyprodukowanymi w kraju z własnych surowców.

WITOLD ZECHENTER.

AVAXARA

Co!!

Detektyw zerwał się. To auto! czarna limuzyna! Buick! I ten kelner najwyraźniej wtrącony do środka!

Detektyw wypadł na ulicę... Ale auto już ruszyło. Zza szyby spojrział nań elegancki młodzieniec dużymi, czarnymi oczyma...

Detektyw nie widział szofera, ale ujrzał numer. Nie był to numer 4089-X-76, jak być powinno, ale numer 1778-V-08... Czy jednak tabliczka z numerem nie wyglądała na świeżo i źle przymocowaną?

Szofer auta Nr 1778-V-08 z pewnością już nie miał długiej czarnej brody... Robert-Robert zostawił swoje auto na policyj, gdy wrócił po odwiezieniu dyrektora Tajemniczego auto pedziło w dół bulwarem. Trudno było lecieć za nim, jak wariat.

Wokolo było pusto. Żadnej taksówki. Detektyw wrzucił ramionami w niemej pasji. Lysy kelner wrócił tutaj za kilka godzin... Będzie jeszcze jeden świadek do przesłuchania!

Drugi kelner stanął w drzwiach kawiarni.

- Gdzieś auto? - zapytał.
- Odjechało.
- A Ramon?
- Ktoś to jest Ramon?
- To ten lysy, mój kolega.
- Pojechał w tym aucie.

12)

- Jak to!
Kelner zrobił bardzo głupią minę.
- Pojechał i wrócił - rzekł detektyw i odsłonił kłapę surduta.
- O! - szepnął kelner. - Co to wszystko znaczy?
- To znaczy - rzekł detektyw - że gdy Ramon wróci, to będzie, jak pijany. Ulokuj go pan gdzieś w kuchni, czy gdzie pan chce. Niech śpi. Nie zawiadom pan nikogo. Na razie nie ma innych kelnerów, nie ma też gości. Nikt nie widział tylko pan i ja. Ulokuj pan lysego kolegę w zacisznym kąciuku i poczeka pan, aż ja wrócę. Rozumie pan?
- Rozumiem - szepnął kelner nie rozumiejąc.
- Jeżeli Ramon nie będzie smacznie spał w zacisznym kącie aż do mego powrotu, odpowiadać pan będzie za to przed sądem.
Teraz kelner zrozumiał.
- Ramon będzie spał smacznie w zacisznym kąciuku aż do pańskiego powrotu - rzekł zdecydowanie.
Robert-Robert wyszedł z kawiarni i głęboko zamysłony poszedł powoli ku Panteonowi, ku rue Clotilde.

ROZDZIAŁ VI

Gwizd lokomotywy

Pani de Ronet nie mogła zasnąć. Święty polityk chrapał smacznie pograżony w ciężkim śnie.

Co za skandal! Upił się, okłamał ją, naturalnie, po raz pierwszy od osiemnastu lat ich pozycja! Zmyslił bajkę o posiedzeniu z kolegami w „Cafe da la Paix”.

Dlaczego tak się niepokoiła? Po co telefonowała do kawiarni? Po co telefonowała do posia Mareau?

Ale najgorzej to to, że telefonowała na policję. W dodatku obraził dyrektora Lafetta!

A poseł Vernon? Przypuszczalnie małżonek pł razem z nim i Vernon czuł się zobowiązany, ażeby zawiadomił ją o jego rychłym powrocie. Tyko dlaczego nalegał na zawiadomienie dyrektora policji? Potem zaprzeczył, twierdził, że nie telefonował...

Nie. To jednak nie jest w porządku. Coś w tej sprawie jest dziwnego, coś tajemniczego!

Słyszała jeszcze godzinę siódma i wreszcie zdrzemnęła się.

Ale nie na długo. Zbudziły ją ze snu jakieś krzyki, słowa „lotrze” i „pusé, wariacie, moją brodę”.

Zerwała się, święty polityk chrapał dalej spokojnie. Krzyki dochodziły ze sieni. Szybko włożyła szlafrok i wybiegła do przedpokoj.

Przerazona siłąca drżała pod drzwiami.
- Co się tam dzieje? - spytała posłowa.
- Tam się biją...

- Kto?
- Wariacie! Czego pan chciał od mojej brody? - dobiegło ją pytanie zza drzwi.

- Bo - odrzekł za drzwiami zadyszany głos - co pan tu robi!

- Tak samo ja się mogę zapytać, co robi w tym spokojnym domu jakiś szaleniec, który chce mi odebrać moją naturalną brodę!

- Być może, że się pomyliłem - rzekł drugi głos usprawiedliwiająco.
- Być może, że pan jest pomylny. Będę miał temat do dobrej kroniki w „Paris-Midi”!

- Pan jest reporterm?

e. d. n.

Pamiętaj o Pomocy Zimowej dla najbardziej potrzebujących

Kronika m. Radomska

Zawieszenie działalności

Zarządu Powiatowego PSL w Radomsku

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi stwierdził, na mocy posiadanych dokumentów oraz materiałów śledczych, że działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego w Radomsku nie odpowiada przyjętym warunkom przewidzianym dla legalnie istniejących zrzeszeń w Polsce, godząc w bezpieczeństwo państwa oraz naruszając ustalony ład społeczny i praworządność. Szereg członków PSL należało do band leżących, liczni członkowie tego stronnictwa skazani zostali na zasadzie prawomocnych wyroków sądowych za działalność antypaństwową na kary do kary śmierci łącznie. Tak naprzykład Toruń Jan, pseud. „Zubr” członek PSL, Nr Leg. 100 138 za udział w bandzie Warszaska skazany został na 3 lata więzienia, Jędrzejczyk Stefan, pseud. „Bystry” członek

PSL, Nr Leg. 100.079, za trzykrotne dokonanie napadu w uzbrojonej bandzie skazany został na karę śmierci. Hiziniewicz Czesław, pseud. „Sokół” członek PSL, skazany został za udział w bandzie Warszaska na 2 lata więzienia. Przebywając w areszcie śledczym czekając na rozprawę sądową, członkowie bandy Warszaska należącej do PSL: Chybowski Czesław, ps. „Poważny”, Zonsenberg Władysław, ps. „Zniewiarz” nr leg 303.941, Kozłik Jan, ps. „Cichy” nr leg 303.968, Łyczko Władysław, Piech Józef, ps. „Bis”, nr leg. 97.415, Szumles Bolesław, ps. „Wierzb”, Sliwacki Józef, ps. „Niebył”, Wredana Wincenty, ps. „Świerk”, Z wyżej wymienionych powodów. Wojew. Urząd Bezp. Publ. w Łodzi postanowił zawiesić działalność Zarządu Powiatowego PSL w Radomsku.

Święto metalowców

Dzień 1 grudnia był w Radomsku dniem święta metalowców. Związek Metalowców ufundował sztandar, który został poświęcony podczas uroczystego nabożeństwa o godz. nie 10 w kościele parafialnym przez ks. kanonika Jankowskiego. Kazanie wygłosił ks. P. Wawarczyk. Po nabożeństwie, przybyli z Warszawy, Łodzi i Katowic przedstawiciele z delegatami Min. Przemysłu i Handlu, jako reprezentantami Prezydenta B. Bieruta ob. Nowakowskim na czele, udali się na teren zakładów przemysłowych „Metalurgii”, gdzie w największej hali konstrukcyjnej, na udekorowanym podium, zajęli miejsca delegaci Warszawy, Katowic, Łodzi, fabryk metalowych m. Radomska i wieściastora ob. Kołodziej, jak również liczni przedstawiciele organizacji, rodzice chrześni sztandaru i poczty sztandaruowych wszystkich cechów przemysłowych. Naczelny dyr. „Metalurgii” inż. ob. Grabowski, powitał przedstawicieli władz, instytucji i organizacji, zapraszając kolejno do zabrania głosu, Orkiestra pracowników „Metalurgii” pod dyr. H. Dawidą odegrała hymn Narodowy. 1-szy zabrał głos sekretarz Związku Zawodowych ob. Skwiałki, następnie przemawiali:

delegat Min. Przemysłu i Handlu dyr. ob. Nowakowski, dyr. Zjednoczenia Przemysłowego inż. ob. Wuński, dyr. Metalowców (były dyr. „Metalurgii”) inż. ob. Dobrzański, dyr. Zjednoczenia Maszyn Rolniczych ob. Firkowski, delegat Związków zawodowych ob. Urban, prezes PPS m. Radomska ob. W. Starostecki, przewodniczący Zw. Zawodowych w Łodzi, ob. Górski, przedstawiciel Związków Zawodowych ob. Okoń-Ostrowski.

Po przemówieniach nastąpiło przyjęcie przysięgi chorych i wręczenie poświęconego sztandaru. Orkiestra odegrała „Warszawiankę” a chór męski „Metalurgii” pod dyr. ob. Mrówczyńskiego, odśpiewał „Rotę” Kononickiej i kilka innych pieśni. Delegat Min. Przemysłu i Handlu ob. dyr. Nowakowski w imieniu Prezydenta Bieruta udekorował Krzyżem Zasługi pracowników, odznaczeni zostali: ob. Sroka — Srebrny Krzyż Zasługi, ob. Sobczyk — Srebrny Krzyż Zasługi, ob. Kotarba — Srebrny Krzyż, Zasługi ob. Nowak — Brązowy Krzyż Zasługi. 28-miu pracowników jubilatów zostało odznaczonych Dyplomami za 25-letnie letnią pracę bez przerw w jednej z fabryk na terenie m. Radomska. Trzeba zaznaczyć, że jedyną pracowniczką-jubilatką, wśród licznych grona koleżanek, jest ob. J. Bauerowa, która przez 28 lat bez przerw jest zatrudniona w fabryce metalowej „A. Krzyż i J. Wojakowski” w Radomsku.

Wbicieni gwoździ w nowopowstały sztandar i wpisaniem do pamiętkowej księgi, zakończono uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Metalowców w Radomsku.

Przewód. Powiat. Rady Narodowej ob. Skubisz. ks. kanonik Jankowski.

Koncert pianisty Lisickiego

Dnia 30 listopada w Radomsku odbył się recital fortepianowy pianisty Lisickiego. Otwórcą nieuzupełnionego Chopina wykazał wielką technikę i ekspresję w wykonaniu utworów: Prokofiewa, Beethovena i Rachmańniłowa. Szkoda, że nasze społeczeństwo nie potrafi należycie zrozumieć muzyki klasycznej.

Napady bandytkie

Dnia 24 listopada 1946 r. we wsi Dziępuł, gm. Dmenin na remizie strażacką gdzie odbywała się zabawa napadła banda złożona z 6 osób, zabijając na miejscu przew. koła Młodzieży „Wici” ob. Z. Karkoszkę i raniąc dwóch uczestników zabawy. Bandytzi zbiegli, dochodzenie w toku.

Dnia 26 listopada na poczcie w Rzeczowicach 3 sprawców napadło rabując z kasy pocztowej 6000 złotych. Dochodzenie w toku.

Dnia 27 listopada na pociąg osobowy idący z Radomska do Piotrkowa na stacji Kamiński 3 sprawców obrabowało pasażerów jednego przedziału i korzystając z ciemności uciekli w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w toku.

Dnia 28 listopada we wsi Teklinów gm. Konary 2 osobników napadło na ob. J. Grabowską rabując garderobę i pieniądze.

Konferencja rektorów i profesorów szkół wyższych

W dniach 14 i 15 grudnia b. r. odbędzie się w Warszawie konferencja rektorów i profesorów szkół wyższych, zwolana przez Radę Szkół Wyższych przy Prezydium Rady Ministrów.

Porządek dzienny konferencji obejmuje:

1. Zagajenie — przewodniczący Rady Szkół Wyższych ob. Wł. Sokorski.
2. Problematyka reorganizacji szkół wyższych referat prof. dr M. Jaroszyńskiego.
3. Uposażenia profesorów szkół wyższych, sił pomocniczych oraz pracowników nauki — referat rektora dr St. Turskiego.

ZWM najbiedniejszym dzieciom m. Częstochowy

w uroczystości św. Mikołaja

Z inicjatywy Związku Walki Młodych na terenie m. Częstochowy przy pomocy całego społeczeństwa miało nasze urządza w piątek, dnia 6 grudnia 1946 r. o godz. 12 Obchody Św. Mikołaja dla najbiedniejszych sierot i półsierot, Publ. Szkół Powszechnych Przeskoki, Zw. B. Wągniów Politycznych, Ligi Kobiet i Opieki Społecznej w następujących punktach rozdzielczych:

w sali kina „Wolność” dla Szkół Powszechnych Nr 6, 7, 10, 11, 16, 21, 23 dla podopiecznych z Opieki Społecznej i Zw. B. Wągniów Politycznych, w dużej sali Teatru Miejskiego dla Szkół Powszechnych Nr 1, 3, 4, 9, 13, 14, 18, 24

w małej sali Teatru Miejskiego dla dzieci Szkół Powszechnych Nr 2, 25 i dla dzieci podopiecznych w sali Straży Pożarnej dla Szkół Powszechnych Nr 12, 15, 22 dla dzieci podopiecznych i zw. B. Węz. Pol. w sali teatralnej fabryki „Częstochowlanka dla dzieci Szkół Powszechnych Nr 5, 8, 17, 19, 20 oraz dla dzieci podopiecznych z Opieki Społecznej, prócz tego zostaną obdarowane we własnych lokalach dzieci uczęszczające do Przedszkoli Miejskich i dzieci Ligi Kobiet.

Do wstępu na salę i odbioru podarunków upoważnia a zaproszenia wydane przez Zarząd Miejski Związku Walki Młodych w Częstochowie.

Z życia Młodzieży na dzień cy ZWM Raków

Zapadł jesienny wieczór. Pograżony w myślach oczekiwałem telefonu z dziełnicy Raków.

Właśnie w tej chwili zadzwonił telefon. To kol. Halinka zawiadomiła mnie o mającym się odbyć zebraniu. Pośpiesznie podążyłem do przystanku autobusowego. Po chwili przepełniony autobus uniósł mnie w kierunku Rakowa. Po kilku minutach konduktor oznajmił, że jesteśmy u celu.

W świetlicy były mły i wesoly nastroj. Zebrana młodzież przygotowała się do mającej się wkrótce odbyć praca. Jedną z koleżanek z powagą powtarzała swoją rolę, co właśnie rozśmiesza

to resztę. Świetlica miła, świeżo odnowiona, sprawiała bardzo dobre wrażenie. Kol. Przewodniczący oprowadził mnie po świetlicy pokazując szereg prac ZWM-owskich, a na zapytanie, kto odnowił świetlicę odpowiedział z dumą „my sami z dochodu, jaki otrzymaliśmy z przedstawień i zabaw”. Na zebraniu kolega przewodniczący zreferował sprawę przyszłych wyborów. Młodzież słuchała z przejęciem. Koleżki i koleżanki podjęli jednomyślnie myśl, że przez okres wyborów trwać będą na posterunkach wspaniałych im przez społeczeństwo.

Kronika kielecka

Nowy zarząd K'el. Izby Rzemieślniczej

Jak nam donoszą w ubiegłym miesiącu nastąpiła zmiana zarządu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej. W skład nowego zarządu wchodzi: prezes Izby ob. Bolesław Rzykowski, wiceprezes Edward Balcer (Radom), członkowie: Poliszewski (Częstochowa), Sputo i Balicki.

„Poświęcenie sztandaru Cechu krawców

W ubiegłym tygodniu odbyło się poświęcenie sztandaru Cechu krawców. Sztandar ten ufundowany i wykonany został jeszcze w roku 1938, następnie przechowywany był podczas okupacji i poświęcony został dopiero obecnie. Cech krawców założony został w Kielcach przed 358 laty. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. biskup Sonik.

Dnia 8. XII. Teatr. Woj. Kieleckiego im. St. Żeromskiego o godz. 16 i 19. Święta

za kominiem” sztuka w 4 odsłonach Karola Dickensa.

W sali teatru Kultury Robotniczej dnia 8 b. m. o godz. 16 i 19 odegrana zostanie przez Okręgową Komisję Zw. Za wodnych sztuk w 3 aktach „Stary Dzwon”.

Ceny biletów od 20 do 60 zł.

Dziury aptek

Leydo — Plac Partyzantów 11. Bałisński — ul. Sienkiewicza 49. Wzbur dzienny.

Krzanowski — Plac Partyzantów. Wzbur dzienny.

Sikorski — ul. 1 Maja 56. dziury nocny.

Dnia 9. XII. Artwiński — ul. Sienkiewicza 70g. Dużej.

Dnia 10. XII. Bałisński — ul. Sienkiewicza 49.

Dnia 11. XII. Gierałtowski — Plac Wolności.

Dnia 12. XII. Krzanowski — Plac Partyzantów 11.

Blaski i cienie pracy oświatowej w Częstochowie i powiecie

W Inspektoracie Szkolnym pod przewodnictwem ob. podinspektora Cioška odbyło się zebranie działaczy oświatowych z miasta i powiatu. Taką konferencją miasta i wsi jest zawsze bardzo ciekawa i otwiera nowe często niespodziewane perspektywy. Rzeczona konferencja wykazała z jednej strony sybki i szeroki rozwój oświaty dorosłych w Częstochowie i jednocześnie smutny stan tej oświaty na wsi.

W Częstochowie istnieje i rozwija się szkoła powszechna dla dorosłych, dająca możliwość nawet obywatelom po czterdziestu uzupełnić brak swej wykształcenia i gimnazjum dla dorosłych i Uniwersytet Powszechny TUR-u i Kursy Dokształcające, posiadające na kurs samorządowy, kurs księgowości, i kurs stenografii i maszynopisma. Wreszcie rozwija się pomysłnie akcja odczytowa w Częstochowie na jej przedmieściach i w najbliższej okolicy, akcja, mająca już za sobą w pierwszym roku pracy 34 odczyty i referaty. Dodajmy, że prócz tego funkcjonują jeszcze kursy języka obcych dla dorosłych zorganizowane przez Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego i takie same przez Polską YMCA.

Jest więc w czym wybierać. Głód wiedzy może być zaspokojony na wszystkich szczeblach nauki szkolnej i pozaszkolnej. Jeżeli idzie o pracę świetlicową, to ta rozwija się pomyślnie, zwłaszcza w fabrykach, które mają doskonałe pomieszczenia i łatwość pozyskania prezentów. Rozkwitła młoda Liga Morska, skupiająca

6 tysięcy członków, z tego pokazną ilość młodzieży szkolnej i robotników. Hufiec morski ma już 100 członków w wieku od lat 16 do 25.

Jeśli chodzi o W. F. to Częstochowa może się poszczycić aż 15 klubami sportowymi, skupiającymi 3.000 członków. Kwitnie również harcerstwo. Istnieją liczne holska i ciągle jest ich za mało.

Inaczej zgola wyglądała by sprawa na wsi. Ze sprawozdań działaczy świetlicowych, czasem z ich wstydliwymi napomnieniami wynika, że zarówno praca oświatowa, jak i wychowawcze nie fizyczne napotyka na wsi na niezwykłe opory. Pierwszą z przyczyn niedomagań szkolnictwa powszechnego na wsi jest katastrofalna wprost ucieczka od zawodu nauczycielskiego, spowodowana niskim uposażeniem. A zawód nauczycielski na wsi to wprost powołanie. Nauczyciel musi tam być nieraz i rozjemcą i sędzią i lekarzem na im sposobu prowadzenie świetlicy, biblioteczki, kółka teatralnego. A wynagrodzenie, jakie otrzymuje, nie wystarcza nawet na niezbędny byt. Nie dziwnego, że licza pedagogiczne świećca pusłkami, a z tych, którzy je ukończył, większość od razu przechodzi do innych zawodów. Niezależnie od tego, ludność wiejska najczęściej traktuje nauczyciela, jak intruza. Nawet za produkty płacić on musi drożej na wsi niż w mieście.

Drugą bolączką pracy oświatowej na wsi jest brak pomieszczeń na świetlicę i boiska sportowe. Młodzież nie ma się gdzie zbierać, nie ma gdzie tworzyć kółek śpiewających i

teatralnych, nie ma gdzie grać w koszykówkę, czy w piłkę nożną. A rze cież, jak słusznie powiedział kpt. Stepien, kierownik W. F. i P. W. w Częstochowie, każdy młodzieniec, należący do kółka sportowego, to jednostka, oczołona od szerzącego się na gminie bandytyzmu. Młodzież musi się wyładować. Stworzmy jej gdzieś pole do tego.

Trzecią bolączką — to brak ksiązek. Młodzież chce czytać, głód słowa drukowanego na wsi jest duży, ale ksiązek brak. Wsi grozi kłeska powrotnego analfabetyzmu. Biblioteka Powiatowa ma wysłać do gmin 5 kłm pletów bibliotecznych po 50 tomów każdy. Ale jest to kropla w morzu. Już półtora roku temu kierownictwo Biblioteki Miejskiej w Częstochowie za trzymiesięcznych kursach praktycznych wyszkolilo zastęp młodych bibliotekarzy, które podpisały w Starostwie Powiatowym zobowiązanie, że będą na wsi pracować jako bibliotekarki. Zmuszone były poświęcić się pracy fizycznej, bo ksiązek na wsi nie było.

Świadomi rzeczy twierdzą, że ksiązki na wsi są, ale jedzą je myszy po strychach. Młodzież powinna energicznie zabrać się do wyszukiwania tych niedobitków. Powinna również wyszukiwać stare pominięte baraki, które doskonale mogą posłużyć na budowę świetlic. A wiesz, dla kłórcy pracownicy umysłowy ponoszą tyle ofiar, powinna zrozumieć, że akcja oświatowa to nie zabawa i że każdy grosz, na nią wydany, tysiaki krotnie się opłaca.

Karwat Czesław. Święty Mikołaj

W szafrazie niebios wśród gwiazd W powoicie z obłoków utkanym. Przejadnie święty Mikołaj W purpurową szatę odziany. Przywołanie moc nowości I pięknych darów krocie, Przejadnie do dzieci cichutko By im darować łakocie. Przejadnie do dzieci wśród nocy Złoty paczuszki z czułością, I przy aniołków pomocy Przynuli wazniatki z radością. Wiesz śnićcie sobie spokojnie Rodzice otworzą wierzeje, Nastanie wielka radość I spełnią się wasze nadzieje.

ANNA ORŁOWSKA
Idzie droga ośmieszona
Stary człowiek przygarbiony
Z brodą długą, oszronioną,
Z wielkim kijem dla obrony
Raczej tylko dla podpory,
Bo nie boi się niczego.
Żaden żył pies, do tej porę,
Nie zaszczałak na świętego,
W ten dzień zawsze o tej porę,
Choć zwłazie sa, zamiecie,
Nie zatrzymać Go nie może
W ten dzień chodzi On po świecie
Idzie i rodnie dary.
Ode dworu do chatynki
Tu nagrody — tam znów kary
Daje dzieciom za uczynki,
I ja kiedy bylam mala
Też czekałam na Świętego.
Co bym teraz za to dała,
Gdybym mogła wstąpić w Niego.

14) S. Falfastński. Pod wiatr

— Jestem Klimecka — powiedziała — Inżynierowa Klimecka — poprawiła się.
— Murczyk — przedstawił się bełkocliwie gospodarz — Pani będzie łaskawa usiąść.
Pani Klimecka zajęła miejsce na niezbyt wysokim, mocno podniszczonym foteliku i powiedziała:
— Skierowała mnie tutaj... — tu wy mieniła nazwisko osoby, która pośredniczyła w nawiązaniu znajomości między nią a Murczykiem.
— Aaa! — Jody zaczęły topnieć.
— Chciałabym zapisać syna na komplet. Ma lat trzynaścioro.
— Gdzie się uczy?
— W szkole powszechnej nr 6. U pana Jackowskiego.
— Chodzi do oddziału?
— Do szóstego, ale są przedmioty, w zakresie których ma niestety minimalne wiadomości.
— Poza szkołę nigdzie dotychczas się nie uczył?
— Ja mu pomagałam. Niewiele zresztą.
— Dlaczego pani tak późno zainteresowała się sprawą nauki syna?
— Nie mogłam. Męża aresztowało gestapo. Jestem sama...
— Ach! — zniki ostatni cień nieufności. Murczyk zaczął odnosić się do pani Klimeckiej z głębokim szacunkiem.
— Zapewne jest pani w ciekawej sytuacji materialnej?
— Tak!
— Będzie pani paciała... powiedzmy... — zawahał się — plećdziesiąt złotych nie za dużo?
— Nie.
— Zapewniłam panią — uśmiechnął się — paskarze i dorobkiewiczze płacą o wiele więcej.
— Bardzo pani dziękuję.
— A zatem zaplanujcie. Jutro... nie, pojutrze niech syn przyjdzie O dziesiątej rano.
— Przyprawdzie go na pewno.
— A teraz, niestety, muszę rozmowę przerwać i pożegnać panią. Dzieci czeka.
— Och bardzo przepraszam. Zastuję, że nie przyszedłam o innej porze...
— Zawszeżaj jestem zajęty od siódmej rano do szóstej wieczór.
— Już odchodzę. Do widzenia.
— Do widzenia.
Pani Klimecka rzuciła okiem na gronadkę malców. Dzieci już nie bawły się w chłyczka. Na stole leżał podręcznik do nauki historii, jednym tom „Kryżaków” i reprodukcja obrazu „Bława pod Grunwaldem”.
— Ach... pomyślała — wychodząc.
Codziennie na każdym odcinku życia toczy się i wygrywa bitwa jak niegdyś pod Grunwaldem. Codziennie giną ludzie, lecz walka trwa. Bez względu na ofiary.
(Dalszy ciąg nastąpi)

